

Jan Widacki ■

Leon Wachholz, zapomniany polski kryminolog

Leon Wachholz: The Forgotten Polish Criminologist

Streszczenie: Leon Wachholz (1867–1942) był profesorem medycyny sądowej na Uniwersytecie Jagiellońskim. Podobnie jak wielu współczesnych mu medyków sądowych uprawiał także kryminologię. Jego pierwszą pracą z dziedziny kryminologii był opublikowany w 1894 r. wykład habilitacyjny *O obłądźcie moralnym z punktu widzenia antropologii kryminalnej*. Wśród prac kryminologicznych Wachholza wymienić należy szczególnie wartościową *Wojna a zbrodnia. Studium kryminologiczne* (opublikowaną w Polsce i w Niemczech), a także *Alkoholizm a przestępstwo*. W jego pracach *O przewrotnym popędie płciowym* czy *O morderstwie z lubieżności* widać wyraźnie wpływ Richarda von Kraffta-Ebinga. Rozważania o przyczynach przestępczości są rozproszone w wielu jego pracach, w tym w podręcznikach: *Medycyna sądowa* (1899), *Psychopatologia sądowa* (1927) czy napisana wspólnie z Janem Olbrychtem *Medycyna kryminalna* (1923). Poglądy etiologiczne Wachholza ewoluują od fascynacji teoriami biologicznymi (indywidualnymi) do pozytywistycznego multikauzalizmu (podobnego jak u Ferriego). Pod koniec życia Wachholz porzucił pozytywizm dla odwołującej się częściowo do metafizyki sformułowanej przez siebie teorii „prawa kontrastu”.

Słowa kluczowe: historia kryminologii, kryminologia w Polsce, Leon Wachholz.

Abstract: Leon Wachholz (1867–1942) was a professor of forensic medicine at the Jagiellonian University in Cracow. Like many professors of forensic medicine at that time, he was also active in criminology. His first work in the fields, was his habilitation lecture “On moral insanity from the point of view of criminal anthropology”, published in 1894. Wachholz’s valuable works on criminology include *Wojna a zbrodnia. Studium Kryminologiczne* [War and criminality. A criminological study] (1922), published in Poland and in Germany, and *Alkoholizm a przestępstwo* [Alcoholism and crime] (1927), *O przewrotnym popędie płciowym* [On perverse sexual drive] (1892) and *O morderstwie z lubieżności* [On murder motivated by sex] (1900), with a visible influence of Richard von Krafft-Ebing in the last two of them. Wachholz’s views on aetiology of crime are presented in many his works, especially in the handbooks – *Medycyna sądowa* [Forensic medicine] (1899), *Psychopatologia* [Psychopathology] (1927), and *Medycyna kryminalna* [Medicine for investigators] (1923, co-authored with J. Olbrycht). His initial

position accepted as the main causes of crime anthropological (biological, individual) factors, and in his later works he appreciated the impact of social factors. Such a stance placed him among positivists-multicausality such as Enrico Ferri. Towards the end of his life Wachholz abandoned positivism and formulated his original, partially metaphysical, aethiological theory named “the right of contrast”.

Keywords: history of criminology, criminology in Poland, Leon Wachholz.

Leon Wachholz (1867–1942), profesor medycyny sądowej na Uniwersytecie Jagiellońskim, był niewątpliwie najwybitniejszym polskim medykiem sądowym końca XIX i pierwszych trzech dekad XX w. Jest on autorem pierwszego polskiego nowoczesnego podręcznika medycyny sądowej¹. Jako pierwszy w Polsce wprowadził do medycyny sądowej eksperyment, zmieniając paradygmat tej dyscypliny. Wykształcił też przyszłych profesorów, którzy objęli większość katedr medycyny sądowej w Polsce. Jego zasługi na polu medycyny sądowej są powszechnie doceniane. Jednak Wachholz był nie tylko wybitnym medykiem sądowym, ale także znakomitym kryminologiem, w historii tej dyscypliny w Polsce jak najniesłuszniej zapomnianym². Mówiąc o historii polskiej kryminologii, z reguły wspomina się kryminologów karnistów, profesorów prawa, w szczególności Juliusza Makarewicza czy Aleksandra Mogilnickiego.

Nawet w wydanej ostatnio książce poświęconej historii polskiej myśli karnistycznej i kryminologicznej Danuty Janickiej³ zabrakło wzmianki o Wachholzu, choć znalazł się tam Radzinowicz, kryminolog, a nie prawnik karnista.

Przy okazji warto wspomnieć o jednym nieporozumieniu, które kładzie się cieniem na literaturze karnistycznej i kryminologicznej od ponad 100 lat. Chodzi tu o zatarcie granicy między prawem karnym a kryminologią. Wynikiem tego nieporozumienia jest uporczywe nazywanie kryminologicznej włoskiej szkoły antropologicznej „włoską szkołą prawa karnego”⁴. Jeszcze w XIX w. Józef Rosenblatt, uważany za prekursora pozytywizmu w prawie karnym⁵, pisał, że należy oddzielić prawo karne – rozumiane dogmatycznie, zajmujące się badaniem, generalizowaniem

¹ L. Wachholz, *Podręcznik medycyny sądowej*, Drukarnia UJ, Kraków 1899.

² Na temat poglądów kryminologicznych Wachholza pisali m.in. M. Szewczyk, *Poglądy kryminologiczne Leona Wachholza*, „Archiwum Medycyny Sądowej i Kryminologii” 1975, nr 25(3), s. 225–231; a także: J. Widacki, *Leon Wachholz jako kryminolog*, w: *Rozważania o przyczynach zbrodni przez prof. dra Leona Wachholza profesora medycyny sądowej Uniwersytetu Jagiellońskiego napisane*, Krakowska Szkoła Wyższa im. A. Frycza Modrzewskiego, Kraków 2008, s. III–XI.

³ D. Janicka, *Polska myśl prawnokarna XIX–XX wieku. Autorzy i ich dzieła od szkoły klasycznej do socjologicznej*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2017.

⁴ Por. E. Krzymuski, *Szkoła pozytywna prawa karnego we Włoszech*, nakładem autora, Lwów 1889; E. Janiszewska-Talago, *Szkoła antropologiczna prawa karnego w Polsce*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1965; W. Świda, *Prawo karne*, PWN, Warszawa 1970; W. Wróbel, A. Zoll, *Polskie prawo karne. Część ogólna. Podręcznik*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2011.

⁵ Por. J. Widacki, A. Szuba-Boroń, *Profesor Józef Rosenblatt – klasyk, socjalista czy prekursor pozytywizmu?*, w: J. Widacki (red.), *Od szkoły klasycznej do neoklasycznej w prawie karnym*, Oficyna Wydawnicza AFM, Kraków 2016, s. 69.

i ujęciem w system pojęć tego, co odnosi się do przestępstwa i kary, którego materiałem jest ustawa karna i jej historia, od tego, co jest dziedziną nową, na którą składa się „antropologia kryminalna, statystyka kryminalna, psychologia kryminalna”⁶. Tej nowej dziedziny Rosenblatt nie nazwał, my dziś nazywamy ją kryminologią. Myślę, że to nierozróżnianie prawa karnego i kryminologii na wczesnym etapie jej powstawania jest jedną z przyczyn, dla których autorzy prawnicy do grona kryminologów zaliczają z zasady tylko innych prawników. Nawiasem mówiąc, do dziś w Europie (i w Polsce) kryminologia uprawiana jest najczęściej przez prawników, katedry kryminologii są z zasady na wydziałach prawa, podczas gdy na przykład w USA kryminologią zajmują się głównie socjologzy.

Trzeba przypomnieć, że pionierami kryminologii w Europie byli lekarze. Wszystkie wczesne teorie kryminologiczne, prepozytywistyczne, jak koncepcja *moral insanity* czy frenologia, były dziełem lekarzy. Ta pierwsza jest dziełem psychiatrów Philippe’a Pinela (1745–1826) i Jamesa C. Pricharda (1786–1848), ta druga – Franza Josepha Galla (1758–1828), lekarza i anatoma.

Lekarzem sądowym był również twórca nowoczesnej kryminologii Cesare Lombroso (1835–1909), a także jeden z twórców polemizującej z Lombrosą i jego antropologią kryminalną socjologicznej szkoły francuskiej Alexandre Lacassagne (1843–1924). Ten ostatni bardziej jednak jest znany, być może dzięki Jürgenowi Thorwaldowi i jego bardzo popularnemu, przetłumaczonemu na wiele języków dziełu *Stulecie detektywów*⁷, jako wybitny medyk sądowy.

Jeśli jeszcze przypomnieć, że w końcu XIX w., a i przez co najmniej dwie dekady XX w. psychiatria sądowa była traktowana jako część medycyny sądowej, trudno się dziwić, że medycy sądowi mieli merytoryczne przygotowanie do dyskusji na temat przestępcy i przestępczości.

Kryminologiczne zainteresowania Wachholza nie były więc w jego czasach czymś nadzwyczajnym.

Było to też czymś oczywistym dla współczesnych. Kiedy w 1894 r. Wachholz habilitował się na Uniwersytecie Jagiellońskim z medycyny sądowej na podstawie pracy *O oznaczeniu wieku ze zwłok*⁸, jako temat wykładu habilitacyjnego (zwanego też „próbny”) Rada Wydziału Lekarskiego wyznaczyła mu *Obłąkanie moralne z punktu widzenia antropologii kryminalnej*⁹. Świadczy to, że grono profesorów lekarzy uważało, że zarówno „obłąd moralny” (*moral insanity*), jak i antropologia kryminalna Lombrosa wchodzi w zakres wiedzy, jaką habilitujący się z medycyny sądowej na wydziale lekarskim powinien mieć.

⁶ J. Rosenblatt, *O obecnych szkołach prawa karnego i ich metodzie*, nakładem redakcji „Przeglądu Sądowego i Administracyjnego”, Lwów 1887, s. 19.

⁷ J. Thorwald, *Stulecie detektywów*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1971, s. 128.

⁸ L. Wachholz, *O oznaczeniu wieku ze zwłok na podstawie kostnienia główki kości ramiennej*, Rozprawy Akademii Umiejętności, Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego, seria 2, t. 9, Kraków 1895.

⁹ Archiwum UJ, akta habilitacyjne Leona Wachholza, WL II 133.

Już nieco wcześniej na Uniwersytecie Jagiellońskim antropologią kryminalną interesowali się prawnicy. Epigon szkoły klasycznej, profesor prawa karnego Edmund Krzymuski, jak już wiemy, jeszcze w 1889 r., a więc na pięć lat przed tym *colloquium*, opublikował książkę *Szkoła pozytywna prawa karnego we Włoszech*. Krzymuski, zgodnie z założeniami szkoły klasycznej, obawiał się, że determinizm antropologii kryminalnej (i każdy determinizm!) odziera człowieka z godności, sprowadza do świata przyrody. Był przekonany, że tylko pełny indeterminizm i uznanie wolnej woli człowieka uzasadniają odpowiedzialność karną. Zdaniem Krzymuskiego podejście deterministyczne, typowe dla pozytywizmu, „każe widzieć w zbrodniarzu wady organiczne, pod wpływem których musi on popełniać przestępstwa”; to szkoła klasyczna, tak mocno zakorzeniona wśród prawników, „widzi w przestępcy człowieka złej woli, lecz zdrowego ciała”¹⁰.

O ile więc prawnicy, pozostający pod wpływem szkoły klasycznej, nie byli przygotowani do dyskusji nad czynnikami determinującymi przestępczość, o tyle lekarze przyrodnicy, w szczególności medycy sądowi, byli do niej gotowi.

Wykład habilitacyjny Wachholza, ogłoszony później drukiem¹¹, był bodaj pierwszą w literaturze polskiej próbą przyjrzenia się aktualnym trendom rodzącej się kryminologii ze stanowiska nauki, a nie metafizyki.

Warto pamiętać, że Wachholz odbył w Wiedniu praktykę w klinice psychiatrycznej Richarda von Kraffta-Ebinga i pozostawał początkowo także pod jego wpływem. Krafft-Ebing z kolei był kontynuatorem teorii degeneracji Benedicta Morela. Teoria ta zakładała, że dziedziczenie chorób psychicznych i towarzyszących im warunków społecznych, w szczególności biedy, powoduje, iż z każdym pokoleniem pogłębia się demoralizacja. Teoria ta szybko została sfalsyfikowana, jednak Krafftowi-Ebingowi, autorowi *Psychopathii sexualis*¹², kryminologia zawdzięcza wprowadzenie i zdefiniowanie takich pojęć, jak sadyzm, masochizm czy zabójstwo z lubieżności. Terminy te nauce polskiej przyswoił Wachholz w swoich kolejnych pracach¹³.

W wykładzie habilitacyjnym Wachholz, referując teorię obłądki moralnego (*moral insanity*) i antropologię kryminalną Lombrosa, obie te teorie traktuje krytycznie i z dystansem. Jednak akceptuje ogólne założenia pozytywizmu, w szczególności ewolucję, determinizm i naturalizm. Można więc przyjąć, że swe zainteresowania kryminologią zaczyna od akceptacji pozytywizmu w kryminologii w jego wersji indywidualnej, upatrującej przyczyn przestępczości w jednostce.

W miarę upływu lat i zbierania doświadczeń lekarza sądowego, który z racji swej specjalności i funkcji badał dziesiątki przestępców, sceptycyzm Wachholza wobec

¹⁰ E. Krzymuski, *Szkoła pozytywna...*, *op. cit.*, s. 62.

¹¹ L. Wachholz, *O obłąkaniu moralnym ze stanowiska antropologii kryminalnej*, odbitka: „Przegląd Lekarski” 1894, nr 10.

¹² R. von Krafft-Ebing, *Psychopathia sexualis*, Verlag von Ferdinand Enke, Stuttgart 1886.

¹³ L. Wachholz, *O przewrotnym popędzie płciowym*, „Przegląd Lekarski” 1892, nr 29–31; a także: *O morderstwie z lubieżności*, Drukarnia UJ, Kraków 1900 (odbitka: „Przegląd Lekarski” 1900, nr 1).

Lombrosa i jego teorii zbrodniarza urodzonego narastał. O ile we wspomnianym wykładzie habilitacyjnym nazywał Lombrosa „genialnym epigonem” zarówno frenologii Galla, jak i koncepcji *moral insanity* Pricharda¹⁴, o tyle już w kilkanaście lat później nie ma wątpliwości, że teoria Lombrosa jest fałszywa. Nie jest jego zdaniem prawdą, że – jak twierdzi Lombroso – „zbrodniarze stanowią między sobą wspólny, od reszty ludzi odrębny typ”¹⁵. To jest nie do pogodzenia z jego praktyką sądowo-lekarską. Kiedy po śmierci Lombrosa w 1909 r. pisał o nim do krakowskiego „Przeglądu Lekarskiego” wspomnienie pośmiertne¹⁶, nie miał już wątpliwości, że jego teoria była fałszywa. Doceniał jednak jej znaczenie dla nauki i wielkość jej twórcy. Napisał wówczas tak:

Każdy postęp w nauce opiera się na hipotezie, która stanowi niejako rusztowanie jej przyszłego kształtu i rozwoju, i choć hipoteza ta w dalszym ciągu okaże się mylna, znaczenia nie traci, jest bowiem czynnikiem działającym płodnie na rozwój nauki w okresie, w którym nie może się ona oprzeć na żadnej pewniejszej podstawie¹⁷.

Warto zwrócić uwagę, że w kilkadziesiąt lat później, w roku 1934, Karl Popper w swej *Logik der Forschung*¹⁸ uznał, że warunkiem naukowości teorii jest jej falsyfikowalność, czyli teoretyczna podatność na falsyfikację. Tylko teoria dająca się sfalsyfikować może być zdaniem Poppera uznana za teorię naukową. A zatem rozwój nauki polega na budowaniu teorii, ich falsyfikowaniu i budowaniu kolejnych, z założenia także falsyfikowanych. Rację miał zatem Wachholz, zaliczając teorię Lombrosa, choć fałszywą, do teorii naukowych i przyznając jej rolę w budowaniu nauki kryminologii. Na marginesie można zauważyć, że nie rozumieli tego niektórzy autorzy polskich podręczników kryminologii czy prawa karnego, zaliczający teorię Lombrosa do teorii pseudonaukowych, reakcyjnych, co wytknął im swego czasu Leszek Lernell¹⁹.

Wachholzowi znany jest i konkurencyjny wobec Lombrosa i jego antropologii kryminalnej również pozytywistyczny nurt socjologiczny, reprezentowany m.in. przez innego medyka sądowego, wspomnianego już wyżej Alexandre’a Lacassagne’a. Opisując zjazd antropologów kryminalnych w Brukseli w 1892 r., wspomina o tym nurcie, twierdząc nawet, że jego przedstawiciele zadali „dotkliwy cios nauce Lombrosy”²⁰. Jego zdaniem nurt ten „uznaje zjawisko powtarzania się skłonności do zbrodni w pewnych rodzinach, lecz przyczyny upatruje w otoczeniu (*milieu*),

¹⁴ L. Wachholz, *O obłąkaniu moralnym...*, *op. cit.*, s. 10.

¹⁵ *Ibidem*.

¹⁶ L. Wachholz, *Cesare Lombroso. Wspomnienie pośmiertne*, „Przegląd Lekarski” 1910, nr 1 i 2.

¹⁷ *Ibidem*.

¹⁸ K. Popper, *Logika odkrycia naukowego*, wyd. 2 polskie, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2002.

¹⁹ L. Lernell, *Zarys kryminologii ogólnej*, PWN, Warszawa 1973, s. 122.

²⁰ L. Wachholz, *O obłąkaniu moralnym...*, *op. cit.*

wśród którego jednostka się rozwija; ich zdaniem grają tu główną rolę wychowanie i wpływy socjalne”²¹.

Wachholz doceniał rolę czynników społecznych w etiologii przestępstw, ale dostrzegał też rolę czynników indywidualnych. Zadawał pytanie: „Dlaczego spośród ludzi żyjących w tych samych warunkach jedni są przestępcami, a inni nie?”²².

Na początku lat 20. XX w. Wachholz już jednoznacznie opowiada się za multikazualizmem w kryminologii. Podobnie jak Enrico Ferri uważa, że o przestępstwie decydują zarówno skłonności osobnicze, jak i czynniki środowiskowe. W wydanej w 1922 r. wspólnie z Janem Olbrychtem *Medycynie kryminalnej*²³ referuje swoje stanowisko w tej kwestii:

Jedynie słuszne jest zdanie oparte na uwzględnieniu w równej mierze wewnętrznych i zewnętrznych przyczyn przestępstwa. Jedynie słuszna jest tedy teoria socjologiczno-biopsychologiczna, pojmująca przestępstwo jako zjawisko biologiczne, względnie biopatologiczne, a zarazem socjologiczne, a więc zależne równocześnie od wpływów środowiska, społecznych i gospodarczych²⁴.

W latach 30., po lekturze prac Johanna Langego²⁵, a także Hermanna Kranza²⁶ na temat przestępczości bliźniąt, nie porzucając multikazualizmu, przyznał w genezie przestępstwa większy wpływ czynnikowi indywidualnemu, a jedynie wpływ korygujący czynnikom społecznym. Odwołując się do tych prac niemieckich, pisał: „Jak tedy z naprowadzonych tu faktów wynika, właściwości psychiczne człowieka, jego charakter i usposobienie zależą w pierwszym rzędzie od czynnika endogenicznego, wrodzonego, a w drugim dopiero rzędzie od czynnika egzogenicznego”²⁷.

Wachholz zajmował się nie tylko ogólną etiologią przestępstw, ale też zagadnieniami dla kryminologii szczegółowymi.

Jest autorem ciekawej pracy o wpływie alkoholizmu na przestępczość²⁸. Twierdzi w niej, że związek alkoholizmu z przestępczością jest istotny, zarówno w wymiarze bezpośrednim, jak i pośrednim. Alkoholik w stanie upojenia łatwiej popełnia przestępstwa, albowiem odurzenie alkoholem „hamuje wpływ rozumu na zachowanie”. W stanie nietrzeźwości łatwiej więc popełnić przestępstwo niż na trzeźwo. Alkoholizm jako choroba prowadzi często do urojeń zazdrości, co może niekiedy

²¹ *Ibidem*.

²² L. Wachholz, *Geneza przestępstwa a prawo kontrastu*, „Polska Gazeta Lekarska” 1937, nr 16.

²³ L. Wachholz, J. Olbrycht, *Medycyna kryminalna*, Gebethner i Wolff, Warszawa–Kraków–Lublin–Łódź–Paryż–Poznań–Wilno–Zakopane 1922.

²⁴ *Ibidem*, s. 28.

²⁵ J. Lange, *Verbrechen als Schicksal Studien an kriminellen Zwillingen*, Georg Thieme, Leipzig 1929.

²⁶ H. Kranz, *Die Kriminalität bei Zwillingen*, „Zeitschrift für inductive Abstammungslehre” 1933; *idem*, *Lebensschicksale krimineller Zwillinge*, Julius Springer, Berlin 1936.

²⁷ L. Wachholz, *Geneza przestępstwa a prawo kontrastu*, „Polska Gazeta Lekarska” 1937, nr 12, 16.

²⁸ *Idem*, *Alkoholizm a przestępstwo*, Centrala Kół Abstynenckich Młodzieży, Kraków 1927.

skutkować zabójstwem żony lub jej rzekomego kochanka. Ale alkohol ma również pośredni wpływ na przestępczość. Alkoholizm jest często czynnikiem demoralizującym w rodzinie, co skutkować może różnymi patologiami w domu, w którym wychowują się dzieci, może sprzyjać ich zejściu na drogę przestępstwa, a może też prowadzić do obciążeń biologicznych dzieci alkoholików.

Na szczególną uwagę zasługuje praca Wachholza *Wojna a zbrodnia. Studium kryminologiczne*²⁹. Przede wszystkim jest to jedna z nielicznych polskich prac poświęconych tej tematyce. Warto odnotować, że w kryminologicznej literaturze światowej tematowi temu poświęcono liczne opracowania. Są prace opisujące wpływ pierwszej i drugiej wojny światowej na przestępczość, badające taki wpływ późniejszych konfliktów, np. wojny w Wietnamie czy ostatnich konfliktów w Iraku i Afganistanie³⁰. W Polsce ten temat jakoś nie pociągał badaczy, choć wydawać by się mogło, że najnowsza historia Polski dostarcza w tym zakresie niezwykle bogatego materiału. Jedną z nielicznych polskich prac poświęconych wpływowi drugiej wojny światowej na przestępczość jest studium Stanisława Batawii, który badał wpływ wojny na przestępczość nieletnich³¹.

Poza tym jest to praca empiryczna, a nie tylko teoretyczne studium. Wachholz przestudiował bowiem statystyki sądowe w Krakowie przed pierwszą wojną światową, w czasie jej trwania i po niej. Opisał zmiany w wielkości przestępczości i jej strukturze. Na koniec w sposób nowatorski te zmiany wytłumaczył. Otóż w pierwszych latach wojny przestępczość zmalała. Wachholz tłumaczy to „powołaniem do szeregów dużej części ludności męskiej w sile wieku, która dostarcza zwykłego kontyngentu przestępców”. A więc ci, którzy zwykle są sprawcami większości przestępstw, poszli na wojnę. W 1916 r. liczba przestępstw spadła w Krakowie o połowę. Trzeba pamiętać, że przez całą wojnę Kraków leżał z dala od frontów, nigdy nie był zajęty przez wojska nieprzyjaciela. W trzecim roku (1917) przedłużającej się wojny zaczyna znów rosnąć liczba przestępstw, jednocześnie zmienia się struktura przestępczości. Zmiana liczby przestępstw i struktury przestępczości polega na tym, że „wśród długiego trwania wojny przestępstwa przeciw życiu i zdrowiu stały się rzadsze, zwłaszcza w stosunku do innych rodzajów przestępstw, z których przestępstwa przeciw własności, jak kradzież, rabunek, oszustwo i lichwa wzrosły bardzo znacznie”³². Wywołana przedłużającą się wojną drożyzna, braki w zaopatrzeniu, niekiedy nędza sprzyjają przestępczości

²⁹ L. Wachholz, *Wojna a zbrodnia. Studium kryminologiczne*, „Przegląd Współczesny” 1922, nr 3, s. 71–87, odbitka: s. 1–17 (to samo w języku niemieckim: *Krieg und Verbrechen*, „Deutsche Zeitschrift für gesamte gerichtliche Medizin” 1922, t. I, nr 10/11).

³⁰ Por. np. E. Abbott, *Crime and the war*, „Journal of Criminal Law and Criminology” 1918, t. 9, nr 1, s. 32–45; E.T. Glueck, *Wartime and delinquency*, „Journal of Criminal Law and Criminology” 1942, t. 33, nr 2; S. Walklate, R. McGurruy (red.), *Criminology and war. Transgressing the Borders*, Routledge, New York 2015.

³¹ S. Batawia, *Wpływ ostatniej wojny na przestępczość nieletnich*, „Psychologia Wychowawcza” 1948, t. XIII, nr 1–2.

³² *Ibidem*, s. 4.

przeciw mieniu, a także przestępstwom dotąd rzadkim, takim jak lichwa czy paskarstwo. „Zwyżka ciągnęła cen za towary, których zapas szybko się wyczerpuje, produkcja maleje, a zapotrzebowanie wzrasta, obudza w człowieku afekt chciwości i czyni zeń oszusta, paskarza (prawie że nowy, przez wojnę zrodzony rodzaj przestępcy) i lichwiarza, pozostawiającego daleko za sobą w tyle potulnego lichwiarza okresu przedwojennego”³³. Do tego dochodzi osłabienie więzi społecznych, a w domyśle (Wachholz wprost tego nie nazywa) osłabienie kontroli społecznej. „Węzły podstawowe dla społeczeństwa, na których opierają się małżeństwo i rodzina, rozluźniają się znacznie przez rozdział trwający w razie dostania się do niewoli męża, ojca lub brata na czas dłuższy”³⁴.

W czasie trwania wojny zmalała liczba zabójstw, zmienił się też sposób ich dokonywania. Aż 30% wszystkich dokonanych zabójstw to postrzał z broni palnej, podczas gdy przed wojną takie zabójstwa należały do zupełnej rzadkości. Można to tłumaczyć większą dostępnością broni palnej i przyzwyczajeniem do jej powszechnego używania na froncie.

Po wojnie zaczyna gwałtownie rosnąć liczba przestępstw, przede wszystkim przemocy, rabunków, zabójstw na tle rabunkowym, szerzy się bandytyzm. O ile w 1913 r. odnotowano (ściślej: osądzono) 5172 przestępstwa, o tyle w pierwszym roku po wojnie, w 1919, aż 9182!

Wachholz zgadza się z Franzem von Lisztem³⁵, że „ludzkość poniosła wskutek wojny o wiele większe straty w walorach moralnych niż materialnych”³⁶.

Bardzo ciekawe jest wyjaśnienie przyczyn tego gwałtownego wzrostu najcięższej przestępczości przeciw życiu, liczby napadów i rabunków, rozpowszechnienia się bandytyzmu. Wachholz tłumaczy je w duchu znacznie późniejszych teorii kryminologicznych. Przyznaje coś, czego nauka polska dotąd przyznać nie chciała lub przyznawała bardzo niechętnie. Wojna, nawet toczona w słusznej sprawie, nawet zwycięska, demoralizuje. Jest to oczywiste, choć często wstydliwie skrywany jej skutek uboczny, zarazem skutek konieczny. Na czym polega ta demoralizacja? Wachholz tłumaczy to tak:

Ten nagły i tak znaczny wzrost częstości przestępstw, przewyższający wielokrotnie coroczną zwykłą częstość przestępstw w latach przedwojennych, nie daje się niczym innym wytłumaczyć, jak tylko rozszerzeniem się deprawacji etycznej wśród ludności wskutek długiej wojny. [...] O rozbójnictwie i bandytyzmie mówiło się w czasach przedwojennych jako o zdarzeniach dawno minionej przeszłości [...] teraz są one zjawiskiem codziennym i nieuderzającym. Dawniej samo ogłoszenie,

³³ *Ibidem*, s. 3.

³⁴ *Ibidem*.

³⁵ E. von Liszt, *Der Einfluss des Krieges auf die sociale Schichtung der Wiener Bevölkerung*, Braumüller Verlag, Wien–Leipzig 1919.

³⁶ L. Wachholz, *Wojna a zbrodnia...*, *op. cit.*, s. 13.

a nie wykonanie wyroku śmierci wywoływało uczucie grozy, obecnie rozstrzelani z mocy wyroków sądów doraźnych przyjmuje się do wiadomości z uczuciem ulgi³⁷.

Na marginesie warto odnotować, że na mocy wyroków sądów doraźnych, działających w Polsce po pierwszej wojnie światowej, tylko do roku 1922 rozstrzelano 504 osoby³⁸.

Ten powojenny wzrost przestępczości Wachholz wyjaśnia zarówno osłabieniem więzi społecznych, spowodowanym rozłąką tysięcy żołnierzy ze swoimi rodzinami i otoczeniem, trwającą miesiącami, a w przypadku dostania się do niewoli nawet latami. Poza tym żołnierz na froncie żył w innym świecie wartości, inne zasady i normy postępowania tam obowiązywały, przywykł do brutalności, oswoił się ze śmiercią. Pisał Wachholz:

Człowiek któremu na frontach kazano zabijać i rabować i za to nieraz go odznaczano, nie mógł łatwo pogodzić się z myślą zaprzestania tych czynów po powrocie do domowego zacisza, zwłaszcza gdy naturę miał pierwotną i gdy musiał się starać o zapewnienie sobie najkonieczniejszych środków do życia. Ta ostatnia okoliczność skłania człowieka odwykłego w szeregach od produktywnej pracy do kradzieży³⁹.

Wachholz opisuje tu wpływ wojny na przestępczość, wymieniając czynniki powodujące jego zdaniem jej wzrost po wojnie i zmianę jej struktury. Są to, najogólniej rzecz biorąc, anomia, rozchwianie norm postępowania spowodowane wojną, osłabienie więzi społecznych skutkujące osłabieniem kontroli społecznej, życie człowieka zdemobilizowanego równocześnie w świecie dwóch kodeksów postępowania: wojennego i pokojowego. Mamy tu zatem pierwiastki wielu przyszłych teorii kryminologicznych, które powstaną i rozwiną się dopiero znacznie później. Pamiętajmy, studium *Wojna a zbrodnia* napisane było w 1922 r.

Wachholz w swych pracach kryminologicznych konsekwentnie jest pozytywistą i jako taki wyraża przekonanie, że czyny ludzkie są zdeterminowane. W przeciwieństwie do prawników ze szkoły klasycznej wcale nie uważa, że determinizm usuwa podstawę odpowiedzialności karnej, która jest wyobrażalna tylko na gruncie akceptacji w pełni wolnej woli. Jeszcze w wykładzie habilitacyjnym tłumaczy, że podstawą odpowiedzialności karnej nie jest determinizm czy indeterminizm w sferze ludzkich zachowań, ale pocztytalność⁴⁰. Pogląd ten rozwinął i uzasadnił szerzej w *Psychopatologii sądowej*⁴¹, którą wydał na początku lat 20. XX w. Jego zdaniem dla oceny konkretnego sprawcy czynu zabronionego nie jest istotne, czy został on do

³⁷ *Ibidem*, s. 3.

³⁸ Por. D. Makiła, *Historia prawa w Polsce*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008, s. 504.

³⁹ L. Wachholz, *Wojna a zbrodnia...*, *op. cit.*, s. 3.

⁴⁰ Por. *ibidem*, s. 4, 15.

⁴¹ L. Wachholz, *Psychopatologia sądowa – na podstawie ustaw obowiązujących w Rzeczypospolitej Polskiej*, Gebethner i Wolff, Warszawa–Kraków–Lublin–Łódź–Poznań–Wilno–Zakopane, b.d.

takich zachowań zdeterminowany przez czynniki endogenne, egzogenne, czy łącznie jedne i drugie. Podstawą odpowiedzialności takiego osobnika jest to, czy wiedział, że taki jego czyn przez ogół postrzegany jest jako zbrodnia i jako taki zagrożony karą. Czy sfera jego rozumu nie jest upośledzona, czy jest świadomy, czy zna i rozumie znaczenie swego czynu⁴².

Pod koniec życia Wachholz, pozbawiony w ramach „reformy Jędrzejewiczowskiej” uniwersyteckiej katedry, oderwany od swego warsztatu badawczego, w głębokim poczuciu krzywdy i osamotnienia pisał prace raczej o charakterze esejów lub filozoficznych rozważań niż ściśle naukowe. Do tej kategorii należy niewątpliwie jego ostatnia praca kryminologiczna, w której zawarł i podsumował swe dotychczasowe przemyślenia w tym zakresie, a którą zatytułował *Geneza przestępstwa a prawo kontrastu*. Był to referat, który przed wydrukowaniem w „Polskiej Gazecie Lekarskiej”⁴³ został przez Wachholza wygłoszony na XV Zjeździe Lekarzy i Przyrodników Polskich we Lwowie w lipcu 1937 r.

Dokonał w tej pracy pobieżnego, ale niezwykle krytycznego przeglądu ówczesnych teorii kryminologicznych. Doszedł do wniosku, że żadna z nich dostatecznie nie wyjaśnia, dlaczego niektórzy ludzie popełniają przestępstwa, a inni nie. Następnie naszkicował koncepcję własną, którą nazwał „prawem kontrastu”. Zarówno w człowieku, jak i w otoczeniu znajdują się kontrastujące ze sobą pierwiastki dobra i zła. Człowiek nad tkwiącymi w nim pierwiastkami dobra i zła sprawuje kontrolę za pomocą sumienia. W pewnych sytuacjach ta kontrola może ustać lub osłabnąć. Nie bez wpływu na to są skontrastowane ze sobą pierwiastki dobra i zła tkwiące w otoczeniu. Można się domyślać, że wpływają one na pierwiastki tkwiące w człowieku tonizująco lub pobudzająco. Nie wdając się w bardziej szczegółowy rozbiór tej teorii, możemy stwierdzić, że nie mieści się już ona w paradygmacie pozytywizmu, któremu dotąd Wachholz pozostawał wierny. Można rozważać, na ile ta kontrola sprawowana przez sumienie jest kontrolą sprawowaną przez freudowskie super ego. Na ile mówienie o pierwiastkach dobra i zła jest odwoływaniem się do metafizyki, którą pozytywizm we wszystkich swych odmianach odrzucał. Dość powiedzieć, że ta dość mętnie wywiedziona, ale oryginalna teoria nie była podobna do żadnej z dotychczasowych teorii naturalistycznych, akceptujących na ogół pozytywistyczny paradygmat kryminologii. Nie pozostawiła też w kryminologii, nawet polskiej, żadnego śladu.

Swoje zainteresowanie kryminologią Wachholz przejawiał od chwili wygłoszenia wykładu habilitacyjnego w 1894 r. aż do końca swojej akademickiej kariery. Czytał na bieżąco literaturę kryminologiczną, głównie niemiecką, bo do niej odnosił się niejednokrotnie w swych pracach. Natomiast zupełnie brak w nich odniesień do prac kryminologicznych wychodzących spod pióra prawników

⁴² *Ibidem*, s. 311 i n.

⁴³ L. Wachholz, *Geneza przestępstwa a prawo kontrastu*, „Polska Gazeta Lekarska” 1937, t. 16, nr 31–32.

karnistów, nawet z jego macierzystego Uniwersytetu Jagiellońskiego. A przecież w końcówce XIX w. i w pierwszych dekadach wieku XX toczył się spór klasyków z pozytywistami. Krzymuski polemizował z „włoską szkołą pozytywną”, pisarstwo Rosenblatta torowało drogę pozytywizmowi, zaczynał karierę wybitny karnista, ale także kryminolog pozytywista Juliusz Makarewicz, będący zresztą w ostrym konflikcie z Krzymuskim.

W tych sporach Wachholz nie uczestniczył, do prac prawników się nie odnosił, jego prace kryminologiczne wzajemnie nie były przez nich zauważane. Dziś trudno dociec przyczyn tego stanu rzeczy i poza domysły wyjść nie sposób. Może to zaważyło na tym, że w kryminologii polskiej, uprawianej głównie przez prawników, prace Wachholza pozostawały na ogół nieznane.

Bibliografia

- Abbott E., *Crime and the war*, „Journal of Criminal Law and Criminology” 1918, t. 9, z. 1.
- Batawia S., *Wpływ ostatniej wojny na przestępczość nieletnich*, „Psychologia Wychowawcza” 1948, t. XIII, nr 1–2, s. 215–227.
- Criminology and War. Transgressing the borders*, Walklate S., McGurry R. (red.), Routledge, New York 2015.
- Glueck E.T., *Wartime and delinquency*, „Journal of Criminal Law and Criminology” 1942, t. 33, nr 2, s. 119–135.
- Janicka D., *Polska myśl prawnokarna XIX i XX wieku. Autorzy i ich dzieła od szkoły klasycznej do socjologicznej*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2017.
- Janiszewska-Talago E., *Szkoła antropologiczna prawa karnego w Polsce*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1965.
- Krafft-Ebing R. von, *Psychopathia sexualis*, Verlag von Ferdinand Enke, Stuttgart 1886.
- Kranz H., *Die Kriminalität bei Zwillingen*, „Zeitschrift für induktive Abstammungslehre” 1933.
- Kranz H., *Lebensschicksale kriminaller Zwillingen*, Julius Springer, Berlin 1936.
- Krzymuski E., *Szkoła pozytywna prawa karnego we Włoszech*, nakładem autora, Lwów 1889.
- Lange J., *Verbrechen als Schicksal Studien an kriminalen Zwillingen*, Georg Thieme, Leipzig 1929.
- Lernell L., *Zarys kryminologii ogólnej*, PWN, Warszawa 1973.
- Liszt E. von, *Der Einfluss des Krieges auf die sociale Schichtung der Wiener Bevölkerung*, Braumüller Verlag, Wien–Leipzig 1919.
- Makiła D., *Historia prawa w Polsce*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008.
- Popper K., *Logika odkrycia naukowego*, wyd. II pol., Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2002.
- Rosenblatt J., *O obecnych szkołach prawa karnego i ich metodzie*, nakładem redakcji „Przeglądu Sądowego i Administracyjnego”, Lwów 1887.
- Szewczyk M., *Poglądy kryminologiczne Leona Wachholza*, „Archiwum Medycyny Sądowej i Kryminologii” 1975, t. 25, nr 3, s. 225–231.
- Świda W., *Prawo karne*, PWN, Warszawa 1970.
- Thorwald J., *Stulecie detektywów*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1971.

- Wachholz L., *Alkoholizm a przestępstwo*, Centrala Kół Abstynenckich Młodzieży, Kraków 1927.
- Wachholz L., *Cesare Lombroso. Wspomnienie pośmiertne*, „Przegląd Lekarski” 1910, t. XLIX, nr 1, s. 16–18; nr 2, s. 27–29.
- Wachholz L., *Geneza przestępstwa a prawo kontrastu*, „Polska Gazeta Lekarska” 1937, t. 16, nr 31–32, s. 1–15.
- Wachholz L., *Krieg Und Verbrechen*, „Deutsche Zeitschrift für gesamte gerichtliche Medizin” 1922, t. I, nr 10/11.
- Wachholz L., *O obłąkaniu moralnym ze stanowiska antropologii kryminalnej*, „Przegląd Lekarski” 1894, nr 10.
- Wachholz L., *O oznaczaniu wieku ze zwłok na podstawie kostnienia główki kości ramiennej*, Rozprawy Akademii Umiejętności, Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego, seria 2, t. 2, Kraków 1895.
- Wachholz L., *O przewrotnym popędzie płciowym*, „Przegląd Lekarski” 1892, nr 29.
- Wachholz L., *Podręcznik medycyny sądowej*, Drukarnia Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 1899.
- Wachholz L., *Psychopatologia sądowa*, Gebethner i Wolff, Warszawa–Kraków–Lublin–Łódź–Poznań–Wilno–Zakopane, b.d.
- Wachholz L., *Wojna a zbrodnia. Studium kryminologiczne*, „Przegląd Współczesny” 1922, nr 3, s. 71–87 [odbitka: s. 1–17].
- Wachholz L., Olbrycht J., *Medycyna kryminalna*, Gebethner i Wolff, Warszawa–Kraków–Lublin–Łódź–Paryż–Poznań–Wilno–Zakopane 1922.
- Widacki J., *Leon Wachholz jako kryminolog*, w: *Rozważania o przyczynach zbrodni przez prof. Leona Wachholza profesora medycyny sądowej Uniwersytetu Jagiellońskiego napisane*, Krakowska Szkoła Wyższa im. A. Frycza Modrzewskiego, Kraków 2008, s. III–XI.
- Widacki J., Szuba-Boroń A., *Profesor Józef Rosenblatt – klasyk, socjalista czy prekursor pozytywizmu?*, w: Widacki J. (red.), *Od szkoły klasycznej do neoklasycznej w prawie karnym*, Oficyna Wydawnicza AFM, Kraków 2016, s. 53–80.
- Wróbel W., Zoll A., *Polskie prawo karne. Część ogólna. Podręcznik*, Znak, Kraków 2011.

Materiały źródłowe

Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego, akta habilitacyjne Wachholza, WL II 133.